

**Rozbudowane możliwości dzisiejszych telefonów komórkowych sprawiają, że coraz częściej można o nich myśleć jak o pełnoprawnych przenośnych odtwarzaczach, tym bardziej kuszących, że odpada konieczność pamiętania o zabraniu z domu dodatkowego urządzenia (telefon mamy przecież zawsze przy sobie). Oczywiście nie wszystkie modele idealnie wpisują się w rolę wysokiej klasy empetrójki, ale na rynku już od dawna wybór jest przeogromny, dlatego obok dedykowanych odtwarzaczy, najlepsze multimedialne telefony też mają prawo, by pojawić się na łamach Audio.**

## iPhone 3G



iPhone, tak jak i iPod, stał się już ikoną, mimo iż chłodno patrząc, urządzenie wcale nie bije możliwościami konkurentów. Firma Apple nie po raz pierwszy dowiodła wyjątkowej łatwości produkowania i promowania urządzeń, które mimo swoich ograniczeń robią wielkie kariery.

Potknięcia iPhone to głównie ograniczona funkcjonalność transferów Bluetooth, brak MMS-ów czy trudny do opanowania panel dotykowy (zwłaszcza podczas wysyłania SMS-ów czy operowania książką kontaktów). iPhone 3G (nie

jest to bynajmniej oznaczenie 3 generacji produktu, ale systemu telefonii komórkowej) występuje w dwóch odmianach, różniących się pojemnością stałej pamięci: 8 GB oraz 16 GB. Większość egzemplarzy ma czarny kolor, ale w przyrodzie występują również (znacznie rzadziej i to jest powodem splendoru posiadacza) wersje białe - tylko 16 GB. Nie ma możliwości rozszerzenia pamięci (brak slotu na karty), trzeba też pamiętać, że z racji współdzielenia przestrzeni dla wszystkich aplikacji w telefonie (a nie tylko muzyki) realnie do wykorzystania pozostaje, w zależności od wersji urządzenia, ok. 7,2 lub 15 GB.

iPhone mocno przypomina iPod'a Touch, którego testowaliśmy kilka miesięcy temu. Obsługa jest praktycznie identyczna, ogromny ekran dotykowy, ikony i symbole to świat, do którego trzeba się po „tradycyjnych” urządzeniach z przyciskami przyzwyczaić. Telefon reaguje na komendy szybko, wybór ścieżek, przeglądanie i przeszukiwanie nie sprawia problemu. Oprócz muzyki iPhone może odtwarzać także pliki multimedialne (tylko w formatach narzuconych przez Apple, filmy trzeba konwertować), a dzięki łączności z Internetem mamy również dostęp do popularnego serwisu YouTube. Wszystko to działa fantastycznie dzięki bardzo dużemu 3,5-calowemu ekranowi, obrazki mają niezwykłą wyrazistość i przepiękne kolory. Wprawdzie wciąż nie wiem, jak na takim małym ekranie można oglądać filmy fabularne, ale iPhone pojawia się w tej roli nadzwyczaj często, będąc kompanem w podróży.

Warto przy tej okazji wspomnieć również o innej odmienności Apple - otóż do transferu plików z komputera wykorzystywany jest specjalny program, który jednocześnie kataloguje i porządkuje nasze zbiory. To zbawienie dla bałaganiarzy, ale bariera dla osób, które chciałyby szybko „wrzucić” kilka utworów.

W komplecie z odtwarzaczem otrzymujemy klasyczne białe słuchawki, znane z iPodów, tutaj wzbogacone o mikrofon, na wyposażeniu jest także ładowarka sieciowa oraz uniwersalny kabel, który służy zarówno do ładowania jak i transferu danych.

Mimo początkowych obaw (w jednej obudowie obok odtwarzacza upakowano przecież silny nadajnik GSM/3G) iPhone potwierdza przynależność do ekskluzywnej rodzinki iPodów. Z firmowymi słuchawkami urządzenie tworzy udane połączenie, może nie idealne, ale jak na zestaw wyciągnięty z jednego pudełka robi świetne wrażenie. iPhone gra głośno i zamaszycie, nie warto mu przeszkadzać korektorem, a odwziedzi nam się niezłym zrównoważeniem i dynamicznym basem. Średnicę doprawiono, góra miewa metaliczne momenty.

R.Ł.

Cena (8 GB):  
Dystrybutor:

2600 zł  
**iSOURCE**  
www.isource.pl

Telefony N-series zajmują najwyższe miejsce w hierarchii Nokii. Generalnie im wyższy numer, tym lepszy telefon, choć specyfika implementowanych funkcji oraz samej konstrukcji aparatów nie pozwalają tego traktować zbyt dosłownie. Tym niemniej N96 to urządzenie wyjątkowe, następca modelu N95, który narobił na komórkowym rynku wielkiego zamieszania.

Przedstawiony już ponad 2 lata temu N95 określono mianem mobilnego komputera, w którym odbieranie połączeń telefonicznych to jedynie dodatek do przebogatej funkcjonalności. N95 zdążył się już jednak mocno zestarzeć (choć wciąż jest w ofercie sklepów i operatorów GSM), srebrny panel przedni wyszedł z mody, widać że N96 jest konstrukcją znacznie świeższą. Obudowa połyskuje czernią, tak jak w urządzeniach A/V to dzisiaj trend niemal obowiązkowy. Wyświetlacz jest dość duży (2,8 cala), ale daleko mu do sznytu matrycy w iPhone. Obraz jest lekko rozmyty, ale tylko na tle bardzo wysokiego poziomu Apple. Matryca w Nokii nie jest dotykowa, czego jednak nie należy postrzegać jako wadę; co więcej, dla wielu osób sterowaniem urządzeniem za pomocą dotyku, do czego zmusza iPhone, jest barierą nie do przejścia. Telefon ma kompaktowe rozmiary dzięki ukryciu klawiatury numerycznej za mechanizmem rozsuwającym zewnętrzną i wewnętrzną część obudowy, tzw. sliderem.

Solidność N96 i precyzja pracy mechanizmów wciąż pozostawia nieco do życzenia, nie jest to monolit iPhone, ale i być nim nie może ze względu na odmienną konstrukcję, jednak postęp względem poprzedniego modelu N95 (gdzie elementy ruchome spasowane były po prostu źle) jest duży.

Nokia oferuje gniazdo dla kart pamięci micro SD, możemy więc kupić model odpowiadający naszym potrzebom. Ogromną zaletą N96 jest system operacyjny Symbian, który pozwala na łatwe instalowanie szerokiej gamy aplikacji. Najlepszym przykładem jest odtwarzacz filmów w najpopularniejszej formie DivX.

Dostęp do odtwarzacza muzycznego wymaga pobuszowania w menu lub skonfigurowania specjalnej ikonki w głównym menu. Obsługa jest już prosta dzięki kilku zewnętrznym klawiszom powiązanim z głównymi funkcjami. Choć Nokia dostarcza specjalny pakiet oprogramowania, dzięki któremu można katalogować swoją kolekcję muzyki, to nie zmusza do jego używania, przegrywanie mp3 na telefon (kartę pamięci) jest łatwe, tak jak kopiowanie dowolnych plików w wybrane miejsce dysku twardego. Producent zaufał także o odbiornik radiowy FM, bardzo sprawnie działający. W komplecie znajdziemy sporo przeróżnych akcesoriów, jest oczywiście ładowarka, kabel transmisji danych i słuchawki (z mikrofonem), które zachęcają zaczeponym na kablu „pilota” - to

## Nokia N96



ogromne ułatwienie, gdy telefon utknie nam gdzieś w czeluściach torby bądź kieszeni.

Choć funkcjonalnie słuchawki spijają się na medal, to ich jakość pozostawia już sporo do życzenia, na szczęście telefon ma uniwersalne gniazdo mini jack, wybór słuchawek na rynku jest przeogromny, można i warto tę sprawę załatwić od razu.

Można też próbować wbudowanego systemu korekcji, ale działa on na tyle drastycznie, że lepiej zostawić tę funkcję w spokoju.

R.Ł.

Cena:  
Dystrybutor:

2670 zł  
**NOKIA POLAND**  
www.nokia.pl

W katalogach różnych producentów pojawiają się słuchawki określane mianem clip-on. Pomysł polega na zaadoptowaniu większej obudowy i większych muszledek, ale wciąż w konstrukcji bez klasycznego, opasającego głowę pałąka, ewentualnie z pałąkiem ulokowanym nie nad, ale za głową. Clip-on nie ma go jednak w ogóle, elementem, który utrzymuje muszle w założonej pozycji jest miniaturowy zaczep, obejmujący wewnętrzną część małżowiny (między uchem a głową). Krytyczną jest właśnie konstrukcja tego elementu. Audio-Technica ma w ofercie kilka modeli clip-on, prezentowane EW9 są topowym, choć sposób mocowania słuchawek jest zawsze dość zbliżony. Wiele tańszych konstrukcji innych firm opiera się na elastycznej części uchwytu, który trzeba najpierw rozgiąć, by można było słuchawki w ogóle założyć. To niezbyt eleganckie, więc w EW9 mamy coś znacznie bardziej wyrafinowanego. Zaczep wykonany jest z dwóch niezależnych części, metalowej, trzymającej całą konstrukcję, oraz elastycznego tworzywa. Dodatkowo w miejscu mocowania do muszli zainstalowano ruchomy przegub, którego rola jest najważniejsza - ułatwia on założenie słuchawek, a później dba o ich przyleganie do ucha.



## Audio-Technica ATH-EW9

Nawet przy tak skomplikowanej konstrukcji, słuchawki nie zapewniają zbyt dużej izolacji od zewnętrznych hałasów (podobnie zresztą jak naszne modele z pałąkiem), co jednak samo w sobie nie musi być w każdej sytuacji wadą. Niezaprzeczalną zaletą (przewaga nad konstrukcjami dousznymi) jest natomiast możliwość użycia dużych przetworników, w przypadku EW9 mają one średnicę 28 mm. To czym topowa Audio-Technica zachwyca, jest obudowa wykonana z drzewa wiśniowego

lasów wyspy Hokkaido. Precyzja montażu i obróbki jest zachwycająca.

W elegancim, nawiązującym do koloru drewna pudełeczku otrzymujemy słuchawki z krótkim 50 cm przewodem, ale producent dostarcza również jednometrowy przedłużacz, wszystkie wtyczki i gniazda są złocone. Impedancja to 29 omów.

Mimo ogromnych, jak na słuchawki przenośne, przetworników, EW9 nie rozlewa basu. Równowaga tonalna, nawet jeśli nie idealna, dobrze mierza w stronę neutralności, z lekkim niedoważeniem najniższych rejestrów. Średnica jest wyrafinowana, ale na swój sposób – jest zimna, bezosobowa, obiektywna. Częstotliwości najwyższe są najbardziej zaangażowane, ale też bez przesady – całe brzmienie jest naturalne i przejrzyste.

R.Ł.

Cena (8 GB):  
Dystrybutor:

700 zł  
**KONSBUD AUDIO**  
[www.galeria.sluchawek.pl](http://www.galeria.sluchawek.pl)

Choć Denon nie należy do ścisłego grona firm specjalizujących się tylko i wyłącznie w produkowaniu słuchawek, to działalność firmy na tym polu wyraźnie się ostatnio ożywiła. Dowodem chociażby testowane dwa miesiące temu referencyjne AH-D7000. To model drogi, duży i przeznaczony do użytkowania w domowym zaciszu, w towarzystwie nie mniej zaawansowanej elektroniki. W najnowszym katalogu Denona można odnaleźć słuchawki, które do użytku ulicznego pasują znacznie lepiej, wciąż zapewniając noszącemu prestiż.

Denon wyprodukował tym samym jedno z najdroższych małych słuchawek dousznych, rzadko kiedy za takie „pchełki” producenci żądają kwoty niedalekiej 1000 zł, sam rozmiar to jednak za mało, by Denona oceniać. AH-C751 mają królewską oprawę, w sporym opakowaniu znajdują się dwa mniejsze kartoniki, wydzielono bowiem dodatkowe miejsce na eleganckie, wyścielone miękką tkaniną etui. W głównym pudełeczku znajdują się słuchawki z krótkim 50 cm przewodem oraz 80 cm dodatkowy przedłużacz. Takie rozdzielanie kabla ma duży praktyczny sens, gdyż wiele

## Denon AH-C751



zestawów dołączonych do odtwarzaczy przenośnych wyposażonych jest w tzw. pilota - mały sterownik umieszczany mniej więcej w połowie kabla. Często można z niego wypiąć fabryczne, marne słuchaweczki i podłączyć coś lepszego. W komplecie są także trzy różniące się średnicą wkładki, które zapewniają komfort noszenia i dopasowanie do naszego ucha.

Same słuchaweczki wyglądają nie mniej imponująco, wtyk mini jack ma metalową obudowę, styki są złocone. Obudowy słuchawek wykonane są z aluminium (w kolorze srebrnym bądź czarnym) i sprawiają, że produkt jest cięższy i robi wrażenie poważniejszego od typowych dousznych

„wkładek”. Przetworniki mają średnicę 11 mm. 16-omowa impedancja zagwarantuje dobrą współpracę z wszystkimi odtwarzaczami.

AH-C751 nie dążą do neutralności tak jak ATH-EW9, mają własny pomysł na dźwięk. Najważniejszy wydaje się w nim „niższy środek” który sprawia, że muzyka brzmi mocno, czasami lekko tłustawo, gdy dołączy do tego bas. Ten niemal zaprzecza naturalnym ograniczeniom tak małych słuchaweczek – brzmią one jak konstrukcja znacznie większa.

R.Ł.

Cena (8 GB):  
Dystrybutor:

870 zł  
**HORN DISTRIBUTION**  
[www.horn.pl](http://www.horn.pl)

**ZGŁOŚ SWOJE ZAINTERESOWANIE** sprzętem testowanym w **AUDIO 4/09**,  
**OTRZYMASZ INFORMACJĘ / OFERTĘ** bezpośrednio od **DYSTRYBUTORA**

Jeśli zapoznałeś się z testami sprzętu publikowanymi w tym wydaniu „Audio” i interesujesz się wybranymi produktami jako potencjalny nabywca, skorzystaj z możliwości uzyskania dodatkowej informacji i dobrej oferty od dystrybutora. Wejdź na stronę [www.audio.com.pl/kiz](http://www.audio.com.pl/kiz) i zaznacz wybrany produkt. Twoje zgłoszenie zainteresowania danym produktem nasza redakcja prześle do odpowiedniego dystrybutora, którego poprosimy o przekazanie Ci dodatkowych informacji i dobrą ofertę, opracowaną specjalnie dla Ciebie - czytelnika „Audio”.

